

„Dopalacze” — nieprzewidywalne narkotyki Problem społeczno-prawny

Sebastian Matyjek

Legal highs — unpredictable drugs. Social and legal problem

Abstract: The aim of this article is to present the problem of new psychoactive substances – designer drugs. New drugs are undoubtedly a social and legal problem. The existing legal regulations lag behind the producers of designer drugs who use all the available methods to bypass the law, which is a kind of race between criminals and the legislator. In the author’s opinion the current methods used by the Polish legislator are not effective. Prohibition policy has led to the emergence of new deadly agents such as designer drugs. When looking for an answer to the question of how to fight new drugs, we need to look at various instruments, not just the criminal law. According to the author the adoption of a liberal strategy involving the legalization of soft drugs is an effective solution. Legal soft drugs would put an end to the prevalence of high-risk designer drugs.

Keywords: drugs, designer drugs, legal highs, penalisation, depenalisation, drug law

Wprowadzenie¹

Historia ludzkości dowodzi, że istnieje odwieczna potrzeba ucieczki w świat raju, w którym wyobrażana rzeczywistość

¹ Wprowadzenie do niniejszej pracy stanowi fragment opublikowanego materiału autorstwa Sebastiana Matyjka, „Czy chcemy legalnych narkotyków?”, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica* 2016, nr 76, s. 7–9.

odbierana jest jako przeżywanie permanentnego zadowolenia i szczęścia. W świecie realnym takie postrzeganie jest wyłącznie utopią. Człowiek, chcąc realizować swoje iluzoryczne pragnienia przez zmianę wizji świata, wykorzystywał różne sposoby. Odkrył, że szybciej i łatwiej można to osiągnąć, korzystając z substancji narkotycznych i psychotropowych, które są znane od stuleci².

Czym są te substancje? W historii do określenia substancji przyjmowanych w celu odurzenia się używano rozmaitych terminów i określeń. Najczęściej były to: narkotyk, środki odurzające, używki. W 1969 r. Światowa Organizacja Zdrowia³ wprowadziła termin „lek” (ang. *drug*) dla określenia substancji psychoaktywnej. Termin ten wywołał wiele nieporozumień, gdyż pojęcie leku jest kojarzone z procesem leczenia, natomiast używanie środków psychoaktywnych w celu wprowadzenia się w stan odurzenia nie ma nic wspólnego z leczeniem⁴. W literaturze fachowej do określenia tego typu substancji i związków używa się nazw: narkotyk, środek odurzający, substancja psychotropowa, a także substancja psychoaktywna⁵. Obecnie coraz częściej pojęcie narkotyk zastępuje się terminem substancja psychoaktywna. „Jest to najbardziej neutralna i opisowa nazwa charakteryzująca całą klasę środków chemicznych wywołujących specyficzne dla siebie efekty poprzez zmianę normalnego działania układu nerwowego. Najczęściej odnosi się ona do substancji pochodzenia opiatowego, ale może również oznaczać substancje chemiczne prowadzące do uzależnienia”⁶. Substancje psychoaktywne bezpośrednio wpływają na psychikę człowieka i w mniejszym lub większym stopniu zmieniają jego

¹ Zygfryd Juczyński, *Narkomania*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2008, s. 9.

³ World Health Organization (WHO) – Światowa Organizacja Zdrowia działająca w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Celem jej działalności jest ochrona zdrowia.

⁴ Krzysztof Zajączkowski, *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2003, s. 5.

⁵ Kazimierz Marciniak, „Etymologia i charakterystyka narkotyków”, w: Konrad Raczkowski (red.), *Narkotyki. Organizacja przestępczości i systemy przeciwdziałania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 136.

⁶ Iwona Niewiadomska, Piotr Stanisławczyk, *Narkotyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004, s. 5.

świadomość, zniekształcając odbiór otaczającej go rzeczywistości. Kolejną fazą jest konieczność zwiększenia dawki w celu osiągnięcia zamierzonego efektu, co w konsekwencji prowadzi do uzależnienia⁷.

Nowe substancje psychoaktywne — „dopalacze”⁸ jako legalne narkotyki

„Dopalacze”, w literaturze zachodnioeuropejskiej znane jako *legal highs* czy *designer drugs*, to potoczne określenie nowych substancji psychoaktywnych, które mają silnie aktywować („dopalać”) ośrodkowy układ nerwowy⁹. Pierwsze doniesienia o nowych substancjach psychoaktywnych w Polsce pojawiły się w 2007 r.¹⁰ Oferowane produkty były reklamowane jako bezpieczna alternatywa dla substancji nielegalnych – narkotyków. Początkowo „dopalacze” sprzedawano jako sole do kąpieli, kadzidła, nawozy do roślin, amulety, środki czyszczące, substancje do badań naukowych, sole zapachowe czy produkty kolekcjonerskie. Pomysłowość wytwórców tych specyfików jest nieograniczona, jedyny cel to wprowadzenie „dopalaczy” na rynek. Umieszczenie na etykiecie towaru informacji, że substancja nie nadaje się do spożycia, wykluczało możliwość zastosowania art. 165 § 1 pkt 2 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny¹¹, konsekwencją czego sprzedaż i zakup takiej „kolekcjonerskiej” działki substancji psychoaktywnej pozostawały poza oddziaływaniem prawa karnego. Było to celowe posunięcie, którego zamierzeniem

⁷ Z. Juczyński, op. cit., s. 9.

⁸ W pracy pojęcia „nowa substancja psychoaktywna” i „dopalacze” będą używane zamiennie.

⁹ Ewelina Pieprzycza, Rafał Skowronek, Czesław Chowaniec, „Problemy analityczne i interpretacyjne związane z diagnostyką zatruc „dopalaczami”, *Prokuratura i Prawo* 2018, nr 3, s. 116.

¹⁰ Trzeba zaznaczyć, że o zjawisku *designer drugs* pisała w Polsce w 1987 r. Barbara Ślusarczyk w pracy „Zjawisko narkomanii w współczesnym świecie”, *Nowe Prawo* 1987, nr 9, s. 73.

¹¹ Tekst jedn. Dz.U. 2019, poz. 1950: „Kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach wyrabiając lub wprowadzając do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje, środki spożywcze lub inne artykuły powszechnego użytku lub też środki farmaceutyczne nie odpowiadające warunkom jakości podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

było ominięcie prawa. Niepodlegające kontroli substancje, czyli „legalne dopalacze”, bardzo szybko znalazły szerokie grono nabywców. Początkowo substancje te były dostępne jedynie za pośrednictwem Internetu (sklepy wysyłkowe), natomiast w roku 2008 otwarto w Łodzi pierwszy stacjonarny sklep z nowymi używkami. Skala zainteresowania produktem przyczyniła się do otwarcia na przełomie kilku miesięcy około czterdziestu sklepów oferujących szeroką gamę „dopalaczy”. Był to początek zaistnienia jakże niebezpiecznej, a zarazem intratnej branży legalnych narkotyków w Polsce. Wysyp nowych punktów trudniących się sprzedażą tych substancji był wręcz zatrważający. Faktem potwierdzającym eskalację zjawiska było otwarcie ponad 1300 sklepów z „dopalaczami” do końca roku 2010. Zyski z działalności były tak ogromne, że tworzono sieci sprzedaży „dopalaczy”, a nowi kontrahenci nawiązywali współpracę na zasadzie umów franchisingowych¹². Proceder ten nie zmalał w latach następnych, a wręcz nasilił się. Jak słusznie zauważył Tomasz Srogosz, „nie chodzi tu już o skalę obrotu w porównaniu do początków «dopalaczy» w Polsce, ale o falę zatruc, w tym śmiertelnych”¹³. Liczba zatruc wzrosła ze 176 w 2011 r. do ponad siedmiu tysięcy w 2015 r.¹⁴ W perspektywie czasu problem „dopalaczy” zaczął być definiowany inaczej. Początkowo traktowane one były jako zjawisko nowej legalnej używki, dynamicznego biznesu, który przynosił kolosalne zyski, z czasem jednak zaczęto przywiązywać wagę do poważnych konsekwencji w sferze zdrowia publicznego, jakie powodowały „dopalacze”¹⁵.

Diagnoza o społecznym problemie związanym ze zjawiskiem „dopalaczy” jest bez wątpienia trafna, czego potwierdzeniem są liczne przypadki ostrych stanów psychiatrycznych,

¹² Piotr Jabłoński, Artur Malczewski, *Dopalacze – skala zjawiska i przeciwdziałanie*, Wydawnictwo Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2014, s. 4–5.

¹³ Tomasz Srogosz, „Kilka uwag na temat polskiej «wojny z narkotykami»”, *Przegląd Prawa Publicznego* 2018, nr 12, s. 51.

¹⁴ *NIK o przeciwdziałaniu sprzedaży dopalaczy*, www.nik.gov.pl [dostęp: 17.07.2019]. Warto zwrócić uwagę na wykres przedstawiający liczbę zatruc „dopalaczami”, wydatki poniesione na związane z tym leczenie w latach 2010–2016 w odniesieniu do istotnych zmian prawa w tym okresie.

¹⁵ T. Srogosz, op. cit., s. 51.

zaburzeń świadomości, a w skrajnych sytuacjach śmierci osób, które uległy zatruciu trudnymi do identyfikacji substancjami¹⁶. Z chemicznego punktu widzenia „dopalacze” to substancje, które najczęściej powstają poprzez modyfikację podstawowej struktury kontrolowanego narkotyku, w celu uzyskania analogu nieobjętego kontrolą prawną. Często tak nowo zsyntetyzowana pochodna wykazuje dużo większą toksyczność od macierzystej substancji. Również sposób aplikacji „dopalaczy” – donosowy, doustny, wziewny, dożylny, domięśniowy, a także doodbytniczy¹⁷ – jest analogiczny do aplikacji narkotyków konwencjonalnych. Powszechnie panująca opinia, że „dopalacze” są łagodniejszą formą narkotyków, jest jak najbardziej mylna, gdyż skład substancji psychoaktywnej nie jest znany, co w konsekwencji powoduje, że zatrucia nimi są bardziej niebezpieczne niż tradycyjnymi narkotykami. „Dopalacze” nie są komponowane w warunkach laboratoryjnych, są więc źle oczyszczone i wadliwie zestawione, a przez to bardziej toksyczne¹⁸. Nieustanne zmiany składu chemicznego „dopalaczy” stanowią największy problem zarówno z punktu widzenia medycznego (brak skutecznej detoksykacji), jak i prawnego, co w przypadku tego drugiego uniemożliwiało skuteczną delegalizację tych substancji¹⁹. W konsekwencji „dopalacze” nie przestaną być niebezpieczne, gdyż inwencja twórcza chemików prześciga proces legislacyjny²⁰.

„Dopalacze” w świetle obowiązujących regulacji prawnych

Zgodnie z definicją opracowaną przez Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA, *European Monitoring Centre of Drugs and Drugs Addiction*) „nowa

¹⁶ Bogumiła Lubecka, Marek Lubecki, Robert Pudło, „«Dopalacze» – co wiemy o nowych substancjach psychoaktywnych?”, *Psychiatria* 2018, t. 15, nr 2, s. 99.

¹⁷ E. Pieprzyca, R. Skowronek, C. Chowaniec, op. cit., s. 117.

¹⁸ Zob. Katarzyna Łuczarz, Anna Muszyńska, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 207.

¹⁹ B. Lubecka, M. Lubecki, R. Pudło, op. cit., s. 99.

²⁰ Krzysztof Warecki, *Dopalacze*, Polskie Wydawnictwa Encyklopedyczne, Radom 2010, s. 63.

substancja psychoaktywna (*new psychoactive substances* – NPS) to nowy narkotyk lub związek psychotropowy w formie czystej lub w postaci produktu, który nie jest kontrolowany przez Konwencje Narodów Zjednoczonych dotyczące leków/ związków psychotropowych, a który może wywoływać szkody zdrowotne porównywalne do tych, które są skutkiem stosowania substancji wymienionych w przywołanych konwencjach²¹.

Artykuł 4 pkt 11a Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii²² stanowi, że nowa substancja psychoaktywna to każda substancja lub grupa substancji pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w formie czystej lub w formie preparatu działająca na ośrodkowy układ nerwowy, inna niż substancja psychotropowa i środek odurzający, stwarzająca zgodnie z rekomendacją Zespołu do spraw oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych, o której mowa w art. 18b ust. 1 pkt 3 teźże rekomendacji²³, zagrożenia dla zdrowia lub zagrożenia społeczne porównywalne do zagrożeń stwarzanych przez substancję psychotropową lub środek odurzający, lub które naśladują działanie tych substancji, określona w przepisach wydanych na podstawie art. 44f pkt 3 teźże ustawy. Należy zaznaczyć, że do czasu nowelizacji u.p.n. dokonanej Ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej²⁴ lista zakazanych substancji była załącznikiem do ustawy, co w przypadku wpisu nowego związku chemicznego na listę zakazanych substancji powodowało każdorazowo obowiązek nowelizacji ustawy. Czasochłonność procedury legislacyjnej działała na korzyść procederu, jakim bez wątpienia

²¹ B. Lubecka, M. Lubecki, R. Pudło, op. cit., s. 99.

²² Tekst jedn. Dz.U. 2018, poz. 1030 ze zm. (dalej: u.p.n.).

²³ Rekomendacja Ministra właściwego do spraw zdrowia z uwzględnieniem oceny skutków oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy powodujących zagrożenia zdrowia lub życia ludzi, lub szkody społeczne, wynikające z używania substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających oraz oceny substancji niebędącej nową substancją psychoaktywną, ale wykazującą działanie na ośrodkowy układ nerwowy, stwarzającą bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia ludzi lub powodującą szkody społeczne, uzasadniającą umieszczenie jej w wykazie nowych substancji psychoaktywnych albo w wykazie środków odurzających lub substancji psychotropowych.

²⁴ Dz.U. 2018, poz. 1490.

jest rynek „dopalaczy”. Obecnie wykaz substancji, które mają być zakazane, jest zgodnie z art. 44f u.p.n. określany w drodze rozporządzenia ministra zdrowia, co zdecydowanie skracca oczekiwanie na wejście nowych przepisów w życie.

Kolejnym *novum*, jakie wprowadziła nowela do u.p.n., jest definiowanie nowych substancji psychoaktywnych na podstawie prawa generycznego (*generic law*). To znaczy, że wykaz substancji psychoaktywnych będzie zawierał nie tylko pojedyncze substancje psychoaktywne, ale również ich grupy. Doprecyzowując, jeśli substancja zabroniona zostanie w niewielkim stopniu zmodyfikowana (np. zmieni się jej podstawnik, a szkielet węglowy zostanie bez zmian), to taka substancja będzie substancją kontrolowaną. Warto wskazać, że definicje generyczne obowiązują w Norwegii i Danii, co spowodowało szybszą kontrolę i brak konieczności nieustannego modyfikowania listy substancji niedozwolonych²⁵.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt prawny wynikający z art. 44f u.p.n. Wątpliwości może budzić zakres przedmiotowy delegacji ustawowej dającej plenipotencję ministrowi zdrowia do określania w drodze rozporządzenia wykazu substancji niedozwolonych, a konkretnie, czy taka regulacja nie godzi w konstytucyjną zasadę ujętą w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP²⁶. Zasada ta stanowi o niekaralności za czyn uregulowany w akcie normatywnym niższym niż ustawa (*nullum crimen sine lege scripta*). W opinii Ministerstwa Zdrowia przyjęcie takiego rozwiązania nie narusza konstytucyjnej zasady, gdyż podyktowane jest ochroną życia i zdrowia społeczeństwa, których zagrożenie powodują te substancje²⁷. Rzeczoną kwestię jurydyczną poddała analizie Maria Rogacka-Rzewnicka²⁸.

²⁵ Problematykę tę opisuje Katarzyna Tkaczyk-Rymanowska, „Problem tzw. dopalaczy i nowych narkotyków w świetle zmian normatywnych do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”, *Prokuratura i Prawo* 2016, nr 9, s. 131–145.

²⁶ Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483 ze zm.

²⁷ Zob. uzasadnienie do Rządowego projektu ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej (druk nr 2746), s. 15.

²⁸ Opinia Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów z dnia 26 stycznia 2018 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii sporządzona na podstawie projektu opinii Marii Rogackiej-Rzewnickiej (dalej: Opinia Rady Legislacyjnej), www.rada-legislacyjna.gov.pl [dostęp: 14.02.2019].

Zdaniem tej autorki o wyłączności ustawy jako źródła odpowiedzialności karnej stanowi art. 42 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP oraz art. 1 § 1 Kodeksu karnego. Ponadto obowiązek wyczerpującego określenia w przepisie karnym znamion czynu zabronionego formułuje § 75 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”²⁹. Warto jednakże zwrócić uwagę na brak generalnych zakazów dopuszczalności regulowania pewnych kwestii z zakresu odpowiedzialności karnej w aspekcie podstawowym. Dopuszcza się taką możliwość, m.in. gdy penalizacja pewnych zachowań jest niezbędna, a dokładne określenie ich znamion w ustawie nie jest możliwe³⁰. Takiego rozwiązania nie wykluczył również Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 20 lutego 2001 r. (sygn. P 2/00, OTK 2001, nr 2, poz. 32), podkreślając możliwość doprecyzowania wskazanych w ustawie znamion przedmiotowych aktami wykonawczymi, jednakże z zachowaniem trybu określonego w art. 92 Konstytucji RP³¹. Pogląd ten podziela Dariusz Jagiełło, którego zdaniem „rozporządzenie wyłącznie precyzuje określone substancje jako niedozwolone do użytku. Norma ta nie wprowadza żadnego rodzaju sankcji, a tylko doprecyzowuje niejako przedmiot, którego posiadanie, udzielanie, handlowanie itp. jest niedozwolone i karane już na podstawie normy ustawowej”³².

Dla porządku należy jednak zaznaczyć, że w doktrynie i judykaturze zasada *nullum crimen sine lege*, znajdująca swoje odzwierciedlenie w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, jest traktowana bezkompromisowo, co w świetle takiego stanowiska oznacza, że art. 44f u.p.n. narusza Konstytucję RP³³. Jak twierdzi Katarzyna Tkaczyk-Romanowska, władza wykonawcza wkracza w obszar zarezerwowany dla władzy ustawodawczej, co narusza przepis art. 10 Konstytucji RP, który wprost stanowi o separacji władzy ustawodawczej od

²⁹ Tekst jedn. Dz.U. 2016, poz. 283 ze zm.

³⁰ Michał Królikowski, „Komentarz do artykułów 1–31”, w: *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 178, cyt. za: Opinia Rady Legislacyjnej..., op. cit.

³¹ Opinia Rady Legislacyjnej..., op. cit.

³² Agnieszka Pochrzęst-Motyczyńska, *Dopalacze jak narkotyki, czyli czy można orzec 12 lat więzienia na podstawie rozporządzenia?*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, www.prawo.pl [dostęp: 14.02.2019].

³³ Opinia Rady Legislacyjnej..., op. cit.

wykonawczej i jasno określa kompetencje tych władz³⁴. Jednakże w analizowanym przypadku ustawodawca odstąpił od rygorystycznej interpretacji zasady wyłączności ustawy na rzecz ochrony życia i zdrowia społeczeństwa, wobec poważnego i narastającego problemu, jakim są nowe substancje psychoaktywne.

Obecnie, zgodnie z Ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej dokonującej nowelizacji u.p.n., produkcja, posiadanie, sprzedaż i reklama „dopalaczy” jest zakazana. Wobec nowych regulacji prawnych sprzedawcy wprowadzają na rynek „dopalacze” nielegalnie, najczęściej – o czym była już mowa – deklarując inne ich przeznaczenie, m.in. jako kadzidła, sole do kąpieli, środki pochłaniające wilgoć, substraty środków czyszczących czy produkty kolekcjonerskie. Jest to typowy przykład zachowań, których celem jest obejście prawa poprzez handel produktem niepodlegającym penalizacji.

Z formalnego punktu widzenia polski ustawodawca zdelegalizował nowe substancje psychoaktywne, wprowadzając zakazy: wytwarzania, przetwarzania czy przerabiania „dopalaczy”³⁵, wyrabiania, posiadania, przechowywania, zbywania lub nabywania przyrządów mających ścisły związek z substancjami psychoaktywnymi³⁶. Kolejnymi kategoriami czynów niedozwolonych są: przywóz, wywóz, przewóz „dopalaczy”³⁷, udzielenie nowej substancji psychotropowej innej osobie lub nakłanianie do użycia w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej³⁸, wprowadzanie do obrotu (proceder sprzedaży „dopalaczy”)³⁹. Karalności podlega również przygotowanie do popełnienia przestępstwa przywozu, wywozu, przewozu „dopalaczy”, a także przygotowanie do popełnienia przestępstwa polegającego na wprowadzaniu tych substancji do obrotu⁴⁰. Penalizowana jest ponadto sprzeczna z prawem

³⁴ K. Tkaczyk-Rymanowska, op. cit., s. 143–144.

³⁵ Artykuł 53 u.p.n.

³⁶ Artykuł 54 u.p.n.

³⁷ Artykuł 55 u.p.n.

³⁸ Artykuł 58 u.p.n.

³⁹ Artykuł 56 u.p.n.

⁴⁰ Artykuł 57 u.p.n.

reklama lub promocja nowych substancji psychoaktywnych⁴¹. Warto podkreślić, że najmniej restrykcyjnie ustawodawca uregulował posiadanie nowych substancji psychoaktywnych (kara grzywny)⁴², większy reżim zastosował w przypadku posiadania znacznej ilości „dopalaczy” (grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienie wolności do lat 3)⁴³. Reasumując, zmiany legislacyjne dotyczące kryminalizacji obrotu i posiadania nowych substancji psychoaktywnych miały być reakcją prawodawcy na problem „dopalaczy”.

Plusem nowych regulacji prawnych jest to, że nie są wymierzone w osoby zażywające nowe substancje psychoaktywne, które to ustawodawca traktuje jako ofiary, czego przykładem jest treść art. 62b ust. 3 u.p.n. – stanowiącego, że posiadanie nieznacznej ilości substancji psychoaktywnej przeznaczonej na własny użytek jest przesłanką do umorzenia postępowania.

Ponadto nowelizacja z dnia 20 lipca 2018 r. wprowadziła zmianę brzmienia art. 52a u.p.n. w zakresie objęcia karami pieniężnymi tylko środków zastępczych⁴⁴. Nowe substancje psychoaktywne podlegają wyłącznie odpowiedzialności karnej, co zostało uwzględnione w zmianach dotyczących przepisów karnych. W konsekwencji zastosowania przepisów karnych względem nowych substancji psychoaktywnych zmianie uległa również definicja środka zastępczego (art. 4 pkt 27 u.p.n.)⁴⁵. „Celem takiego zabiegu – jak twierdzi Srogosz – było poddanie tych substancji reżimowi ustawy i właściwości Państwowej Inspekcji Sanitarnej bez konieczności

⁴¹ Artykuł 68 u.p.n.

⁴² Artykuł 62b ust. 1 u.p.n.

⁴³ Artykuł 62b ust. 2 u.p.n.

⁴⁴ *In extenso* treść art. 52a u.p.n.: „1. Kto, wbrew przepisom ustawy, wytwarza lub wprowadza do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środek zastępczy, podlega karze pieniężnej w wysokości od 20 000 zł do 1 000 000 zł. 2. Karę pieniężną, o której mowa w ust. 1, wymierza w drodze decyzji państwowy inspektor sanitarny właściwy ze względu na miejsce wytwarzania lub wprowadzania do obrotu środka zastępczego. Decyzja ta podlega natychmiastowemu wykonaniu. 3. Ustalając wysokość kary pieniężnej, o której mowa w ust. 1, państwowy inspektor sanitarny uwzględni w szczególności ilość wytworzonego lub wprowadzonego do obrotu środka zastępczego”.

⁴⁵ Zob. uzasadnienie do Rządowego projektu ustawy z dnia 20 lipca 2018 r., op. cit., s. 4, 16.

ich stałego monitorowania i wpisywania na odpowiednią listę środków odurzających lub substancji psychotropowych”, co w konsekwencji ma zapobiec swoistemu wyścigowi handlarzy „dopalaczy” z ustawodawcą, w którym „ci pierwsi pozostawali zawsze o krok przed zawarciem substancji w odpowiednim wykazie”⁴⁶.

Zdaniem Andrzeja Zolla konstrukcja przepisu art. 52a u.p.n. pozostaje w kolizji z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Autor wskazuje, że nakładanie przez ustawodawcę kar pieniężnych mających bezsprzecznie charakter represyjny przy jednoczesnym ominięciu kontroli sądowej jest niezgodne z treścią art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi o zagwarantowanym konstytucyjnie prawie do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez niezależny i bezstronny sąd. W opinii Zolla „ewentualna kontrola postępowania przez sąd administracyjny jest tylko kontrolą legalności postępowania, nie jest natomiast kontrolą przez sąd właściwy w sprawach karnych oraz nie jest konieczną w sprawach karnych kontrolą merytoryczną”⁴⁷. Warto także wskazać na konstrukcję prawną przepisu z art. 44c u.p.n., zgodnie z którym ustawodawca ustanowił *pro futuro* procedurę sankcyjną w przypadku stwierdzenia wytwarzania lub wprowadzania do obrotu produktu, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że jest on środkiem zastępczym. Decyzje w tym przedmiocie podejmuje właściwy ze względu na miejsce wytwarzania lub wprowadzania do obrotu państwowy inspektor sanitarny na czas nie dłuższy niż 18 miesięcy. Znowelizowany w roku 2018 art. 44c u.p.n. obowiązuje jedynie w odniesieniu do środków zastępczych, nowe substancje psychoaktywne, dotychczas nim ujęte, uzyskują zaś status analogiczny jak środki odurzające i substancje psychotropowe, a więc ich nielegalna produkcja, czy też szeroko rozumiane wprowadzenie do obrotu, co było uprzednio wskazane, podlegają odpowiedzialności karnej, a nie administracyjnej⁴⁸.

⁴⁶ Zob. T. Srogosz, op. cit., s. 49–50.

⁴⁷ Andrzej Zoll, *Dopalacze. Grzywna czy kara pieniężna?*, www.nawokandzie.ms.gov.pl [dostęp: 20.02.2019].

⁴⁸ Zob. Uzasadnienie projektu Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie wykazu podmiotów uprawnionych do przeprowadzania badań mających na celu ustalenie, czy dany produkt jest środkiem zastępczym, s. 3.

W obliczu sankcji nałożonych przez ustawodawcę za zasadne uważam pytanie, czy obrana droga walki z narkotykami poprzez represje prawnokarne realizuje podstawowe zadanie, jakim jest przeciwdziałanie narkomanii, a tym samym wyeliminuje zjawisko nieprzewidywalnych narkotyków, jakimi są „dopalacze”.

Trzeba zaznaczyć, że w Ustawie z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii⁴⁹ (nowy akt prawny regulujący problematykę narkotyków po transformacji ustrojowej) ustawodawca nie penalizował zachowań konsumenckich. Zgodnie z treścią art. 48 ust. 4 tejże ustawy nie podlegał karze sprawca, który posiadał na własny użytek środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej. Również w okresie PRL nie kryminalizowano posiadania substancji kontrolowanych⁵⁰; ówczesne państwo realizowało politykę narkotykową, opierając się na profilaktyce i leczeniu następstw spożywania substancji psychoaktywnych. Zwrot w kierunku prohibicji nastąpił na podstawie przepisów Ustawy z dnia 26 października 2000 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii⁵¹, w której ustawodawca derogował cytowany uprzednio art. 48 ust. 4. Wejście w życie tej nowelizacji należy uznać za koniec traktowania polityki narkotykowej w kategoriach zdrowotno-profilaktycznych. Od tej pory ustawodawca, dokonując kolejnych zmian legislacyjnych, obostrzał kryminalizację posiadania i obrotu substancji psychoaktywnych.

Za przykład polityki prohibicyjnej niech posłuży sytuacja oskarżonego, który na własny użytek prowadził plantację narkotyku w celu wykorzystania go jako medyczną marihuanę. Sąd Okręgowy w Świdnicy w wyroku z dnia 5 grudnia 2017 r.⁵² skazał oskarżonego na karę dwóch lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 5000 złotych za wytworzenie 21 219 gramów marihuany, co zdaniem sądu, stanowi znaczną ilość substancji psychoaktywnej. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w tezie do wyroku z dnia 27 lutego

⁴⁹ Dz.U. 1997, Nr 75, poz. 468 ze zm.

⁵⁰ Pierwszym w PRL aktem prawnym, który *de facto* kompleksowo uregulował zagadnienie narkomanii, była Ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii (Dz.U. 1985, Nr 4, poz. 15 ze zm.).

⁵¹ Dz.U. 2000, Nr 103, poz. 1097.

⁵² Sygn. III K 136/17.

2018 r.⁵³ podniósł szczególną sytuację oskarżonego (choroba nowotworowa) i cel, dla którego podjął się on uprawy zakazanych konopi – wytworzenie oleju, czyli tzw. medycznej marihuany, które mają niewątpliwie znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, jednakże przesłanki te nie pozwoliły na złagodzenie kary, w konsekwencji czego sąd apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu I instancji. Powyższy wyrok nie odnosi się *explicite* do problematyki „dopalaczy”, która jest przedmiotem niniejszego artykułu, aczkolwiek stanowi w mojej opinii przykład nadmiernej eskalacji polityki represyjnej państwa w zakresie przeciwdziałania narkomanii. Za trafny uważam pogląd Anny Pieczyńskiej, zdaniem której „wypada się zastanowić, czy poprzez bezwzględne karanie za posiadanie każdej ilości narkotyków możliwe jest osiągnięcie celu, jakim jest przeciwdziałanie narkomanii, a zatem celu prewencyjnego”. Nadto autorka wskazuje na niezwykłą wrażliwość poruszanej materii, która jej zdaniem, dotyczy problematyki wolności jednostki⁵⁴.

Od prohibicji ku legalizacji – modele polityki narkotykowej

W literaturze wskazuje się na dwa modele prawnokarnej regulacji czynów popełnionych przez użytkowników substancji psychoaktywnych. Są to modele: represyjny i permissywny. Systemy represyjne charakteryzują się maksymalnie szerokim zakresem kryminalizacji wszelkich czynów związanych z narkotykami. W takim modelu państwo nie stosuje alternatywy wobec represji karnych w postaci mechanizmów leczniczych. Biegunowo odmiennie kształtują się systemy permissywne, które nastawione są na ograniczenie, a w perspektywie eliminację zakresu kryminalizacji czynów związanych z narkotykami. W modelu permissywnym państwo w miejsce penalizacji stosuje środki alternatywne o charakterze leczniczym – w formie dobrowolnej lub przymusowej⁵⁵.

⁵³ Sygn. II Aka 26/18, LEX nr 2464906.

⁵⁴ Anna Pieczyńska, „Odpowiedzialność karna za posiadanie nowych substancji psychoaktywnych”, *Prokuratura i Prawo* 2019, nr 1, s. 121.

⁵⁵ Por. Krzysztof Krajewski, „Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii: ustawodawstwo polskie na tle modeli regulacji dotyczących

Ponadto w literaturze można spotkać się również z przykładami antropomorfizacji postaw wobec problematyki narkotyków. Przykładem takim posłużył się Peter Reuter, wyróżniając trzy postawy, które zostały określone mianem „jastrzębia”, „gołębia” i „sowy”⁵⁶. „Jastrzębie” traktują narkotyki jako problem moralny, a metody jego rozwiązania upatrują w stosowaniu represji karnej zarówno wobec sprzedawców, jak i konsumentów. Nie traktują tych ostatnich w kategorii ofiary, ale jako współwinnych procederowi. Według drugiej postawy – „gołębi” – problem narkotyków jest konsekwencją negatywnych efektów prohibicji. Ów problem można zwalczyć poprzez legalizację oraz działania profilaktyczno-uświadamiające. Według „sów” istotę problemu stanowi choroba polegająca na uzależnieniu fizyczno-psychicznym. W tym przypadku, godząc się na prohibicję, priorytet powinno stanowić zapobieganie i leczenie⁵⁷. Kierunek, jakim podąża ustawodawca polski, bez wątpienia wpisuje się w postawę „jastrzębia” (wyjątek stanowi tu art. 62b ust. 3 u.p.n.). Dokonując porównania rozwiązań prawnych w różnych krajach, można wyciągnąć wnioski, że model represyjny został zaimplementowany w krajach nowej demokracji. Dotyczy to w szczególności byłych republik radzieckich, samej Rosji, a także Polski. Odstępstwem od tego wniosku są Stany Zjednoczone, gdzie od przeszło pół wieku prowadzona jest przez administrację państwową walka z narkotykami, określana jako *war on drugs*⁵⁸. Zwrot w kierunku modelu permissywnego zauważalny jest w Europie Północnej (Norwegia), a także w krajach Europy Zachodniej

narkotyków”, *Alkoholizm i Narkomania* 2007, nr 4, s. 431. Należy zauważyć, że autor dokonuje dodatkowych podziałów w obrębie dwóch podstawowych modeli zachowań – restrykcyjnych i permissywnych, jednakże dla rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu zostaną scharakteryzowane wyłącznie te dwa systemy.

⁵⁶ Peter Reuter, „Hawks Ascendent: The Punitive Trend of American Drug Policy”, *Daedalus* 1992, no. 3, s. 15–22, cyt. za: K. Krajewski, „Między prohibicją a legalizacją: holenderski eksperyment w polityce wobec narkomanii”, *Państwo i Prawo* 1995, z. 5, s. 86.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Pojęcie *war on drugs* (wojna z narkotykami) zostało użyte w 1971 r. przez prezydenta USA Richarda Nixona i było emanacją trwającej w tym państwie polityki prohibicyjnej wobec problematyki narkotyków i narkomanii.

(Belgia, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Szwajcaria, Niemcy, Austria). Kraje te wprowadzają do swoich ustawodawstw środki alternatywne mające zastąpić karanie użytkowników narkotyków za popełniane przez nich przestępstwa narkotykowe, jak również elementy depenalizacji czynów zabronionych o charakterze konsumenckim⁵⁹.

Jak wskazuje Krzysztof Krajewski, najdalej posunięty model permissywno-leczniczy polityki wobec narkotyków i narkomanii prezentuje Holandia. W modelu tym używanie środków psychoaktywnych traktowane jest jako problem przede wszystkim medyczno-socjalny, natomiast kierunek kryminalno-polityczny odgrywa drugoplanową rolę. Należy zaznaczyć, że holenderskie regulacje w stosunku do tzw. narkotyków „miękkich” (marihuany i haszyszu), oparte na quasi-legalnym statusie, różnią się od standardów światowych, jednakże w kwestii podaży narkotyków „twardych” (heroina, kokaina, amfetamina, LSD) polityka holenderska opiera się na modelu represyjnym, co nie odbiega od standardów przyjętych w innych krajach, w tym w Polsce⁶⁰. Należy zaznaczyć, że liberalne podejście Holandii do problematyki szeroko rozumianych substancji psychoaktywnych nie jest jednoznaczne z ich akceptacją. Model permissywno-leczniczy, na który zdecydowała się Holandia, jest wynikiem uznania faktu, że substancje psychoaktywne stały się elementem współczesnej kultury, a postulat społeczeństwa wolnego od narkotyków pozostaje w sferze utopii. W opinii Krajewskiego szerzenie postulatu „zero tolerancji”⁶¹ poprzez stosowanie modelu prohibicyjno-restrykcyjnego przynosi negatywne, wręcz szkodliwe skutki⁶², czego potwierdzeniem jest rynek „dopalaczy”. Warto zaznaczyć, że największy wzrost konsumpcji „dopalaczy” nastąpił w państwach, w których rozwiązano problem narkotyków, w tym również „miękkich”, za pomocą metod prawnokarnych (Polska, Irlandia, Wielka Brytania, Łotwa)⁶³.

⁵⁹ K. Krajewski, „Prawo karne wobec narkotyków”..., s. 432.

⁶⁰ K. Krajewski, „Między prohibicją a legalizacją”..., s. 86.

⁶¹ „Zero tolerancji” (*zero tolerance*) stanowiło podstawę amerykańskiej wojny z narkotykami (*war on drugs*).

⁶² K. Krajewski, „Między prohibicją a legalizacją”..., s. 87.

⁶³ Zob. P. Jabłoński, A. Malczewski, op. cit., s. 48.

W opinii Srogosza prowadzona przez państwo polityka represyjno-prohibicyjna okazała się wobec „dopalaczowego boomu” bezsilna. Stworzyła jedynie dogodne warunki dla eksperymentalnych substancji, niepodlegających kontroli jako środki odurzające lub substancje psychotropowe⁶⁴. Pogląd ten znajduje odzwierciedlenie w literaturze fachowej, w której podkreśla się, że następstwem modelu restrykcyjno-prohibicyjnego jest progres przypadków używania substancji podejrzanych i zanieczyszczonych, ryzykownych metod konsumpcji, co w konsekwencji powoduje spychanie konsumentów do podziemia przestępczego i tym samym zwiększanie procederu handlu substancjami niedozwolonymi⁶⁵.

Uważam, że depenalizacja podaży kontrolowanych substancji psychoaktywnych (np. marihuany czy haszyszu) dałaby asumpt do przyjmowania przez potencjalnych konsumentów legalnych substancji, co eliminowałoby ryzykowne eksperymenty z „dopalaczami”. Stosowanie znanych chemicznie używek ma niebagatelne znaczenie z punktu widzenia medycznego (przypadki hospitalizacji), gdyż brak informacji na temat składu chemicznego „dopalaczy” uniemożliwia ewentualną skuteczną akcję ratunkową, a w konsekwencji śmierć osoby będącej pod wpływem tzw. „kolekcyjerskich” substancji. Jest to, moim zdaniem, argument przemawiający za rozwiązaniem liberalnym.

Dokonując próby odpowiedzi na postawione w treści artykułu pytanie o zasadność i efektywność wprowadzenia modelu represyjno-prohibicyjnego, w szczególności wobec zjawiska nieprzewidywalnych narkotyków, jakimi są „dopalacze”, skłaniam się ku odpowiedzi negatywnej. W mojej opinii model represyjno-prohibicyjny nie jest skutecznym narzędziem w walce z substancjami psychoaktywnymi. Eskalacja sankcji w obszarze polityki narkotykowej nie skoryguje nielegalnego rynku i nie zmniejszy podaży, a w konsekwencji także popytu na te substancje. Korelacja prohibicji z represją nie przyniosła pokładanych w niej

⁶⁴ T. Srogosz, op. cit., s. 47.

⁶⁵ Janina Błachut, Andrzej Gaberle, Krzysztof Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1999, s. 409–410; zob. także: T. Srogosz, op. cit., s. 47.

oczekiwać, wręcz przeciwnie – rozmiary zjawiska narkomanii uległy radykalnemu zwiększeniu, czego przykładem było pojawienie się „dopalaczy” jako alternatywy dla substancji nielegalnych. Nie nastąpiła również redukcja szkód zdrowotnych i społecznych, które zostały spotęgowane licznymi zatruciami nowymi substancjami psychoaktywnymi, co kończyło się nierzadko zejściami śmiertelnymi. Z danych Głównego Inspektoratu Sanitarnego wynika, że w 2018 r. miało miejsce 4257 zatruc i podejrzeń zatruc, z czego 65 przypadków okazało się śmiertelnych⁶⁶. *De lege ferenda* wnioskuję o powrót do modelu permissywno-leczniczego będącego szansą na względną kontrolę polityki narkotykowej, gdyż całkowita kontrola w realiach państwa demokratycznego, jak uważam, jest niemożliwa. Warta rozważenia jest gradacja strategii permissywnej, której pierwszym krokiem byłaby dekryminalizacja (niekaralność) konsumpcji, co w praktyce oznacza legalne posiadanie nieznacznej ilości narkotyków z domniemaniem celu własnego użytku (restytucja art. 48 ust. 4 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii). Jednakże za zasadne uważam doprecyzowanie pojęcia „ilość nieznaczna”, które ma charakter wybitnie ocenny. Jak wskazuje Bolesław Kurzępa, „brak precyzyjnej definicji w ustawie jest powodem wielu kontrowersji i niejasności w praktyce sądowej”⁶⁷. W doktrynie trafnie się wskazuje, że w przypadku ilości nieznacznej, przeznaczonej na własny użytek, powinny zostać określone wartości graniczne dla każdego z typów narkotyków, co pozwalałoby jednoznacznie odróżnić posiadanie komercyjne od konsumpcyjnego⁶⁸. Ten postulat znajduje zastosowanie wyłącznie do narkotyków tradycyjnych, gdyż w przypadku dopalaczy ustalenie dawki bezpiecznej jest niemożliwe ze względu na ich nieprzewidywalność, co wynika ze zmiennego składu i stężenia. W rezultacie trudno określić, jaka ilość dopalaczy mieściłaby

⁶⁶ Główny Inspektorat Sanitarny, *Liczba zatruc, podejrzeń zatruc oraz zgonów przy udziale nowych narkotyków w Polsce w 2018 roku*, gis.gov.pl [dostęp: 22.02.2019].

⁶⁷ Zob. Bolesław Kurzępa, „Komentarz do art. 62”, w: *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, A. Ważny (red.), LexisNexis, Warszawa 2013, s. 435.

⁶⁸ Mateusz Klinowski, „Granice odpowiedzialności za posiadanie narkotyków”, *Prokuratura i Prawo* 2011, nr 3, s. 105.

się w granicach „ilości nieznacznej”. Należy przy tym pamiętać, że nawet jednorazowa dawka dopalaczy może okazać się śmiertelna⁶⁹.

Następnym krokiem w strategii permissywnej byłaby koncepcja zaimplementowania na polski grunt prawny holenderskiego modelu legalizacji tzw. narkotyków „miękkich”. Jak na warunki polskie jest to dalece liberalne posunięcie, szczególnie wobec diametralnych różnic, jakie prezentują obydwa państwa wobec rozmaitych problemów społecznych. Niestety, niebagatelną rolę odgrywa tutaj aspekt polityczny: faktem jest, że politycy i partie polityczne traktują tę jakże istotną problematykę w kategorii uprawiania propagandy, co jest szczególnie widoczne w okresie wyborczym.

Wprowadzając model permissywny, należy przede wszystkim rozszerzyć działania profilaktyczne, takie jak: kampanie reklamowe propagujące zdrowe modele zachowań czy lekcje poglądowe w ramach przedmiotów w cyklu kształcenia podstawowego i ponadpodstawowego piętnujące substancje psychoaktywne. Działania na polu edukacyjnym są decydującym czynnikiem mogącym wyeliminować potencjalne ryzyko, jakie wiąże się z legalizacją tzw. „miękkich” narkotyków. Już sama terminologia budzi wiele wątpliwości. Czy „miękki” znaczy nieszkodliwy? Często wskazuje się, że potencjalny brak zależności fizycznej (fizjologicznej) czyni te narkotyki bezpiecznymi. Należy zaznaczyć, że istnieje dużo gorsze w skutkach i trudniejsze do wyleczenia uzależnienie psychiczne, które ze względu na niepowtarzalność osobniczą nie pozwala określić bezpiecznego, wolnego od uzależnienia użytkownika⁷⁰.

⁶⁹ Anna Pieczyńska, op. cit., s. 122.

⁷⁰ Wątek ten został szerzej omówiony w artykule S. Matyjka „Czy chcemy legalnych narkotyków?”, 2016, s. 11–14. Hipotezę o nieuleczalności procesu uzależnienia psychicznego postawił Gaetano Di Chiara, w opinii którego „nienormalna, patologiczna emocjonalna pamięć działania narkotyku pozostaje w mózgu do końca życia człowieka. Pamięć ta jest przyczyną częstych nawrotów osób uzależnionych”. Zob. Gaetano Di Chiara, R. Alan North, „Neurobiology of Opiate Abuse”, *Trends in Pharmacological Sciences* 1992, no. 13, s. 185–193. Na problematykę szkodliwości uzależnienia psychicznego zwróciła uwagę m.in. Agnieszka Nadzieja-Maziarz, „Uzależnienie od narkotyków w perspektywie interdyscyplinarnej”, *Spoleczeństwo i Rodzina* 2013, nr 1, s. 153–155. Zob. także literaturę wskazaną przez tę autorkę na przywołanych stronach publikacji. Odmienne kształtuje się problematyka

Zdaniem Zygfrieda Juczyńskiego „to uzależnienie psychiczne stanowi naturę uzależnienia, a zależność fizyczna jest tylko biologiczną konsekwencją systematycznego zażywania środka psychoaktywnego”⁷¹.

Informacje o szkodliwości wszystkich substancji psychoaktywnych, także tych mylnie określanych mianem „bezpiecznych”, muszą być przekazywane w celu uświadamiania dzieci, młodzieży i dorosłych. Taka prewencyjna forma powinna ustrzec przed eksperymentowaniem z substancjami psychoaktywnymi.

Podsumowanie

Na atrakcyjność nowych substancji psychoaktywnych złożyło się kilka czynników. Przede wszystkim były one legalne i dostępne, również cena, jaką płacą ich potencjalni użytkownicy, jest dużo niższa w porównaniu z cenami klasycznych narkotyków. Brak szybkich testów przesiewowych do potwierdzenia zażycia „dopalaczy” to kolejny czynnik wpływający na popularność tych produktów. Utrudnia to identyfikację substancji wchodzących w skład „dopalaczy” w materiale biologicznym ich użytkowników⁷². Ważnym czynnikiem dla konsumentów jest szybkie działanie psychoaktywne, jakie zapewniają „dopalacze”. Nie bez znaczenia pozostają chwytliwe marketingowo nazwy produktów zawierających „dopalacze”, takie jak: „Cząstka Boga”, „Mocarz”, „Puma”, „Pentagon”, „Ferrari”, „Gumi jagoda”,

uzależnienia fizycznego, które bez wątpienia stanowi poważne zagrożenie dla organizmu, gdyż zaburza homeostazę, powodując często trwale zmiany w biologicznym funkcjonowaniu człowieka. Jednakże dzięki postępowi medycyny dysponujemy szerokim *spectrum* możliwości radzenia sobie z uzależnieniem fizycznym poprzez różne formy detoksykacji (mechanizm odrucia, czyli przywrócenie organizmowi normalnego funkcjonowania, zwykle trwający kilka tygodni i odbywający się na oddziałach detoksykacyjnych). Zob. Czesław Cekiera, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 17 i n.; Wojciech Wanat, *Odłot donikąd. Narkotyki i narkomania*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2004, s. 16–17.

⁷¹ Z. Juczyński, op. cit., s. 10.

⁷² Problem ten został poddany analizie w pracy: E. Pieprzycza, R. Skowronek, C. Chowaniec, op. cit., s. 118 i n.

„Pogromca duchów” itp. Wachlarz nazw, pod jakimi te substancje psychoaktywne są dostępne w handlu, jest wielce zróżnicowany, jednakże ich wspólnym mianownikiem jest dawanie szeroko rozumianej nadludzkiej mocy, utożsamianej z nazwami tych produktów. *Notabene* jest to przemysłany zabieg konsumencki, mający na celu zwabienie jak największej liczby potencjalnych nabywców. Reasumując, wszystkie te czynniki mają niebagatelny wpływ na zainteresowanie „dopalaczami”.

W aspekcie medycznym nieznanomość składników użytych do produkcji „dopalaczy” rodzi największe niebezpieczeństwo dla użytkowników tych substancji. Używane w kampaniach antydopalaczowych hasła: „dopalacze mogą cię wypalić” czy „dopalacze kradną życie” są jak najbardziej zasadne, gdyż „dopalacze” to nic innego jak nowe narkotyki imitujące nielegalne odpowiedniki amfetaminy, konopi indyjskich, LSD, morfiny i heroiny. Powodują one nadmierną ekscytację, uczucie relaksu, a nawet stany psychodeliczne i halucynogenne. Ponadto część preparatów jest wieloskładnikowa, co potęguje działanie i jednocześnie utrudnia proces detoksykacji⁷³.

Polski ustawodawca zdecydował się podjąć walkę z tymi niebezpiecznymi substancjami poprzez zaostrzenie polityki represyjnej. Przez ostatnie dwie dekady organy państwowe stosowały wszelkie możliwe rozwiązania prawne piętnujące zarówno podaż, jak i popyt na narkotyki. Okazało się jednak, że narzędzia prawnokarne nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, co więcej, model prohibicyjno-restrykcyjny dał asumpt do pojawienia się nowych substancji psychoaktywnych – „dopalaczy”. Nie mniej ważny z punktu widzenia praworządności jest podnoszony w doktrynie pogląd, że niektóre regulacje prawne, w zamierzeniach ustawodawcy będące orężem w walce z „dopalaczami”, budzą wątpliwości natury konstytucyjnej.

Złożoność problematyki narkotyków powoduje, że nie można rozpatrywać ich jednobiegunowo. W mojej ocenie tylko kompleksowe podejście obejmujące uwarunkowania psychologiczne, społeczne, prawne i medyczne może być

^B Szerzej na ten temat B. Lubecka, M. Lubecki, R. Pudło, op. cit., s. 102–103.

skutecznym narzędziem w walce z ogromnym problemem współczesnego społeczeństwa, jakim są narkotyki. Eskalacja represji dokonana kolejną nowelizacją u.p.n. z 2018 r. pogłębia problem „dopalaczowego” podziemia, a co za tym idzie – konsumpcji ryzykownych, często zanieczyszczonych substancji. Problem ten trafnie ujął Krajewski, którego zdaniem wprowadzenie polityki prohibicyjnej jest podyktowane chęcią uchronienia ludzi przed negatywnymi skutkami, jakie niesie za sobą problem narkomanii, jednakże prohibicja prowadzi do powstawania licznych problemów wtórnych związanych ze stygmatyzacją i marginalizacją narkomanów spychanych do getta podkultury narkomańskiej, prosto w ręce czarnego rynku i handlarzy. Przeciwnicy rozwiązań restrykcyjnych podnoszą, że owe szkody wtórne są znacznie poważniejsze zarówno dla społeczeństwa, jak i samych osób uzależnionych niż szkody pierwotne, które prohibicja chce zwalczać⁷⁴.

Wobec powyższego uważam, że warto rozwiązania problemu poszukiwać w zachowaniach liberalnych, opierając się na strategii permissywnej, która pozwoli na kontrolę polityki narkotykowej. Możliwość kontrolowanego używania narkotyków stanowi argument na rzecz ich legalizacji, oczywiście wyłącznie „miękkich” narkotyków, co w konsekwencji zminimalizuje rynek „dopalaczy”, a w perspektywie zapobiegnie pojawieniu się nowych analogów konwencjonalnych narkotyków. Bez wątpienia, legalna dystrybucja to cios w dealerów: czarny rynek zostanie wyparty przez znane substancje psychoaktywne, aczkolwiek rozwiązanie to nie jest pozbawione ryzyka – „miękkie” narkotyki to także niebezpieczne substancje psychoaktywne. Utrudnieniem może być postawa społeczeństwa traktującego narkotyki jako nieakceptowane kulturowo. Jednakże w obliczu walki z nieprzewidywalnymi narkotykami, jakimi są bezsprzecznie „dopalacze”, trzeba rozważyć każdą konstruktywną koncepcję, a za taką uważam przywrócenie strategii liberalnej. Krytycznie oceniam podnoszoną w doktrynie legalizację

⁷⁴ K. Krajewski, „Między prohibicją a legalizacją”..., s. 87–88. Problematyka ta została omówiona szerzej przez K. Krajewskiego w pracy „Czy zalegalizować narkotyki? Wokół debaty amerykańskiej”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1992, z. 2, s. 123–131, zvl. s. 125–126.

posiadania dla celów konsumpcyjnych wszystkich narkotyków⁷⁵, która w mojej ocenie jest nierealistyczna i dalece ryzykowna.

Bibliografia

- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1999.
- Cekiera C., *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
- Di Chiara G., North A.R., „Neurobiology of Opiate Abuse”, *Trends in Pharmacological Sciences* 1992, no. 13.
- Jabłoński P., Malczewski A., *Dopalacze – skala zjawiska i przeciwdziałanie*, Wydawnictwo Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2014.
- Juczynski Z., *Narkomania*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2008.
- Lubecka B., Lubecki M., Pudło R., „«Dopalacze» – co wiemy o nowych substancjach psychoaktywnych?”, *Psychiatria* 2018, t. 15, nr 2.
- Klinowski M., „Granice odpowiedzialności za posiadanie narkotyków”, *Prokuratura i Prawo* 2011, nr 3.
- Krajewski K., „Czy zalegalizować narkotyki? Wokół debaty amerykańskiej”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1992, nr 2.
- Krajewski K., „Między prohibicją a legalizacją: holenderski eksperyment w polityce wobec narkomanii”, *Państwo i Prawo* 1995, z. 5.
- Krajewski K., „Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii: ustawodawstwo polskie na tle modeli regulacji dotyczących narkotyków”, *Alkoholizm i Narkomania* 2007, nr 4.
- Królikowski M., „Komentarz do artykułów 1–31”, w: *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Kurzępa B., „Komentarz do art. 62”, w: A. Ważny (red.), *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2013.
- Łuczarz K., Muszyńska A., *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008.
- Marciniak K., „Etymologia i charakterystyka narkotyków”, w: K. Raczkowski (red.), *Narkotyki. Organizacja przestępczości i systemy przeciwdziałania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

⁷⁵ Taki postulat prezentuje T. Srogosz, op. cit., passim.

- Matyjek S., „Czy chcemy legalnych narkotyków?”, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica* 2016, nr 76.
- Nadzieja-Maziarz A., „Uzależnienie od narkotyków w perspektywie interdyscyplinarnej”, *Społeczeństwo i Rodzina* 2013, nr 1.
- Niewiadomska I., Stanisławczyk P., *Narkotyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004.
- Pieczyńska A., „Odpowiedzialność karna za posiadanie nowych substancji psychoaktywnych”, *Prokuratura i Prawo* 2019, nr 1.
- Pieprzyca E., Skowronek R., Chowaniec C., „Problemy analityczne i interpretacyjne związane z diagnostyką zatruć «dopalaczami»”, *Prokuratura i Prawo* 2018, nr 3.
- Pochrząst-Motyczyńska A., *Dopalacze jak narkotyki, czyli czy można orzec 12 lat więzienia na podstawie rozporządzenia?*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, www.prawo.pl [dostęp: 14.02.2019].
- Reuter P., „Hawks Ascendent: The Punitive Trend of American Drug Policy”, *Daedalus* 1992, no. 3.
- Rogacka-Rzewnicka M., Projekt Opinii Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów z 26 stycznia 2018 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, www.radalegisacyjna.gov.pl [dostęp: 14.02.2019].
- Srogosz T., „Kilka uwag na temat polskiej «wojny z narkotykami»”, *Przegląd Prawa Publicznego* 2018, nr 12.
- Ślusarczyk B., „Zjawisko narkomanii we współczesnym świecie”, *Nowe Prawo* 1987, nr 9.
- Tkaczyk-Rymanowska K., „Problem tzw. dopalaczy i nowych narkotyków w świetle zmian normatywnych do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”, *Prokuratura i Prawo* 2016, nr 9.
- Wanat W., *Odłot donikąd. Narkotyki i narkomania*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2004.
- Warecki K., *Dopalacze*, Wydawnictwa Encyklopedyczne, Radom 2010.
- Zajączkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2003.
- Zoll A., *Dopalacze. Grzywna czy kara pieniężna?*, www.nawokandzie.ms.gov.pl [dostęp: 20.02.2019].